

* * *

P o s s y d i u s z z K a l a m y, *Żywot św. Augustyna*, tłum. P. Nehring, Źródła Monastyczne 26, Kraków – Tyniec 2002.

28 sierpnia 430 roku w oblężonej przez Wandalów Hipponie zmarł wielki biskup tego miasta Augustyn. Przez blisko czterdzieści formalnie był biskupem skądinąd mało znanego miasteczka w rzymskiej Afryce. W rzeczywistości miał istotny wpływ na to, się działo w całym ówczesnym chrześcijańskim świecie. Był wielkim teologiem, gorliwym duszpasterzem i wybitną osobowością. Już za życia stał się wielkim autorytetem i osobistością, cieszącą się powszechnym szacunkiem. Słuchano z uwagą tego, co mówił oraz rozczytywano się w jego tekstach, nad którymi potem toczono zażarte dyskusje.

W kilka miesięcy po śmierci Augustyna Hippona wpadła w ręce najeźdźców. Nikt z żyjących tam chrześcijan i świadków życia wielkiego Biskupa nie mógł wtedy przewidzieć jak potoczą się dalsze losy samego miasta i całej prowincji. Rokowania na przyszłość były raczej pesymistyczne i w dużej mierze one się ziściły: o chrześcijańskim charakterze tych ziem wkrótce świadczyć będą – choć nie wyłącznie za sprawą Wandalów – tylko ruiny kościołów. Taki sam los spotkał kościół w Hipponie oraz bibliotekę, w której skrzętnie gromadzono książki i traktaty napisane przez Augustyna. Na szczęście już w chwili śmierci był on autorem tak znanym, że kopie większości jego dzieł krążyły po świecie. Znalazł się także uczeń i bliski współpracownik Biskupa, który utrwalił pamięć o jego dojrzałym życiu, pracy, dokonaniach. Był nim Possydiusz, w chwili śmierci Augustyna biskup pobliskiej Kalamy.

Żywot św. Augustyna (Vita Augustini) autorstwa Possydiusza jest wspomnieniem pisanym sercem ale w sposób przemyślany i według określonych zasad. Possydiusz pozostawał pod wrażeniem wielkiej osobowości Augustyna, podziwiał geniusz jego myśli, był zafascynowany efektami pracy. Przez lata z bliska obserwował działalność Biskupa, słuchał jego zwierzeń, uczestniczył w jego codziennym życiu. Zanim został biskupem żył we wspólnocie duchownych, której przewodził biskup Augustyn. Był też jego zaufanym współpracownikiem. Wiele lat z nim mieszkał i spotykał na co dzień, stąd relacjonując fakty odwoływał się do własnej pamięci, czasem tylko posiłkując się relacjami żyjących jeszcze świadków. Wiedział o czym mówił podziwiany przez niego Biskup w swych wystąpieniach publicznych, jakie podejmował decyzje a z osobistych zwierzeń znał ich uzasadnienie. Słuchał także tego, co o Augustynie mówili inni ludzie: bardzo mu życzliwie oraz jawni wrogowie. Jak zawsze w takich wypadkach, gdy wspomnienia mają charakter osobisty,

obok wydarzeń znaczących uwiecznione zostały migawki, ważne tylko dla Possydiusza i głęboko zapisana w jego pamięci. Dodają one *Żywotowi* autentyczności a dla historyka – nawet amatora – stają się cennymi szczegółami, umożliwiającymi odkrywanie atmosfery tamtych czasów. Tchną one autentycznością, gwarantowaną wieloletnią zażyłością autora z biskupem Augustynem.

Biografia, która wyszła spod pióra Possydiusza, nie jest wszakże tylko spisanim wspomnieniem. Autor stawiał sobie ambitniejsze cele. W jego oczach zmarły Biskup Hippony urastał to rangi wzoru, stawał się modelowym biskupem chrześcijańskim. To decydowało o doborze wspomnianych wydarzeń, czasem o ich naświetleniu, częściowo także o ich układzie. Gdy się o tym pamięta, to nie dziwi bardzo skrótowa i „wygładzona” informacja o latach młodzieńczych Augustyna. Possydiusz zdawał sobie sprawę, że ludzie znają *Wyznania* Augustyna. Nie miał ochoty ani powtarzać tego, co Augustyn sam o sobie napisał, ani szerzej tego komentować. Tym bardziej, że akurat te wydarzenia mniej pasowały do wizerunku gorliwego i świątobliwego Biskupa. Z jego młodości przypominał zatem tylko najważniejsze fakty, nie zapominając o podkreśleniu tych, które mogły dobrze świadczyć o przyszłym biskupie a przemilczając, lub nieco łagodząc te, które z tym obrazem kontrastowały. Autorowi *Żywotu* zależało przede wszystkim na utrwaleniu w pamięci czytelników tego, co reprezentował Augustyn jako biskup. Cenił w nim przede wszystkim teologiczną wiedzę, którą dominował zwłaszcza nad swoimi oponentami; sumiennosc w administrowaniu diecezją; moralną wielkość. To odróżnia dzieło Possydiusza od współczesnych mu hagiografii.

Czterdzieści lat pracy duszpasterskiej obfitowało w wydarzenia znaczące dla chrześcijaństwa, a zwłaszcza dla teologii. Każde z nich inspirowało Biskupa do zajęcia stanowiska i uwiecznienia tego w traktacie, z których każdy stawał się znaczący dla myśli chrześcijańskiej. Samo wyliczenie dat i faktów zajęłoby wiele stron i któż by się połapał w tym gąszczu. Biograf musiał z tego wybrać to co naprawdę było istotnie ważne oraz nadające się do tak pomyślanej biografii. Stosując się do reguł, zgodnie z którymi w starożytności komponowano biografie, przedstawił w swoim dziele najważniejsze wydarzenia z życia Biskupa, opis jego obyczajów w czasie sprawowania urzędu biskupiego, oraz relację z ostatnich dni jego życia. Czytelnikowi to musi wystarczyć. Może tylko zazdrościć tym, „którym dane było także słuchać «Augustyna» i oglądać, gdy mówił będąc w kościele, a zwłaszcza tym, którzy widzieli, jak żył pomiędzy ludźmi”

Żywot św. Augustyna trudno uznać za wielkie dzieło literackie. Nie pozwalały na to ani zdolności samego ich autora, ani obrona przez niego konwencja. Nie można zapominać, że Possydiusz pisał do ludzi sobie współczesnych, więc musiał się liczyć z ich gustami estetycznymi. Współczesny czytelnik musi o tym pamiętać, zanim zacznie wybrzydzać na styl, używane w tekście figury stylistyczne, układ treści. Nie czynią one wprawdzie lektury nad wyraz trudną, ale mogą – przynajmniej w pierwszej chwili – denerwować. Z wyrozumiałością też należy potraktować określenia i terminy, które stają się w pełni zrozumiałe dopiero wtedy, gdy się nieco uwzględni kontekst historyczny. Dla mniej wprawionych niezbędne staje się skorzystanie z pomocy objaśnień.